

Sanna

Zima, zima , zima

Pada, pada śnieg.

Jadę, jadę w świat sankami,

Sanki dzwonią dzwoneczkami.

Dzyń, dzyń, dzyń...

Jaka pyszna sanna,

Parska rażno koń.

Śnieg rozbija kopytami,

Sanki dzwonią dzwoneczkami

Dzyń, dzyń, dzyń...

Zasypane pola,

W śniegu cały świat.

Biała droga hen przed nami,

Sanki dzwonią dzwoneczkami.

Dzyń, dzyń, dzyń...

Biały walczyk

Hej, biały walczyk, hop, hop, hop,
Zając na śniegu znaczy trop.
Zając na śniegu pomyka
A my tańczymy walczyka,
A my tańczymy walczyka.

Saneczki z góry wiozą nas,
Wiatr pogwizduje, szumi las.
A nasze ptaki z karmnika
Tańczą białego walczyka,
Tańczą białego walczyka.

Hej, biały walczyk, baczność start.
Dzieci do sanek i do nart.
Sikorka prosi czyżyka:
„Tańczmy białego walczyka,
Tańczmy białego walczyka.”

Pada śnieżek

Pada śnieżek, małe płatki lecą,
Prószy śnieżek, hejże ha!
Już na sanki jechać czas!

Pada śnieżek, małe płatki świecą,
Prószy śnieżek, hejże ha!
Już na narty jechać czas!

Zima

Fiu, fiu, fiu, gwizdże wiatr,
Gwizdże wiatr na cały świat.
Leci, leci przez zagony,
Tańczy w koło jak szalony.
Ani wiatru, ani zimy
My się wcale nie boimy.
Bo na wiatr, na wiaterek,
Ty masz futro, ja sweterek!
Hu-ha! Hu-ha!
Niechaj sobie dmucha.